

# Orkan przeszedł nad Polską i Niemcami

**Olbrzymie masy ciepłego powietrza znad oceanu  
starły się z mroźnymi prądami polarnymi  
Pod wpływem gwałtownego ocieplenia rzeki grożą powodzią**

Nad Europą środkową przeszedł niebawem huragan, obejmując przedewszystkiem Polskę i Niemcy.

Gwałtownie napływające masy ciepłego powietrza zwrótnikowo-morskiego zderzyły się z mroźnymi prądami polarnymi, które poprzednio spowodowały spadek temperatury. Zdarzenie przeciwnych sobie prądów było tak silne, że wichura nabierała nateżenia orkanu, zwłaszcza nad terytorium Niemiec. W Polsce panowała pogoda zmienna z deszczem i gwałtownym wiatrem, którego si-

ła przekraczała często 100 km. na godzinę.

Temperatura po niedawnych mrozach znacznie wzrosła i skończyła o kilka stopni powyżej 0, wahając się od 2 st. w Wilnie, 5 w Gdyni, Warszawie i Łodzi, do 6 st. w Kaliszu, Krakowie i Katowicach.

Na dzień dzisiejszy barometry wróżą nam bardzo znaczny spadek temperatury, zwłaszcza na północy, obiecując nawet lekkie mrozy, wynoszące do 3—5 st. Wiatry będą silne i porywiste, opady dość znaczne.

Na podwórzu domu przy ul. Miłej 49 wichura zerwała z dachu kawałek blachy, która spadła na podwórze i ugodziła w głowę ucznia, 10-letniego Marysia Franciszewskiego, zamieszkałego w tym domu. Wezwano lekarza, który stwierdził ciężką szarpaną ranę głowy i po udzieleniu chłopcu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala dla dzieci im. Karola i Marji.

Oprócz powyższych wypadków, zakończonych tragicznie, wiatr pozrywał w wielu punktach miasta dachy, gzymsy, stare kominy, anteny radiowe, przewodniki elektryczne, neonowe szyldy elektryczne oraz poprzewracał parkany i połamał wiele drzew.

## Kaskady wody

Wraz z szalejącą wichurą kilkakrotnie w ciągu dnia wczorajszego padał również ulewny deszcz. Woda deszczowa wraz z wodą powstałą przy niezwykle szybkim taniu śniegu spowo-

dowała w wielu dzielnicach miasta, szczególnie położonych na krańcach i pozbawionych kanali-

zacji, wiele zalewów. Najwięcej, Włochach, które niejednokrotnie pracy miały komisariaty 17, 18 i 26 oraz posterunek policji we

alarmowały warszawską straż ogniową prosząc o ratunek.

## Rzeki ruszają na południu Polski

**Wezbrane wody zalewają miasta i osiedla**

W godzinach wieczornych zaczęły napływać do Warszawy wiadomości z całego kraju, donoszące, iż wiatry i deszcze nie oszczędziły i innych części Polski.

### W Łodzi i Białymstoku

ŁÓDŹ, 17. 2. (tel. wł.). Wskutek znacznych opadów i szybkiego topnienia śniegów w nocy wylała rzeczka Jasien, zalewając ulicę Widzewa. M. in. częściowo kolonję robotniczą Widzewskiej Manufaktury. Z domków robotniczych ewakuowano około 400 osób. O godz. 5-ej wezwano oddziały saperów, które ze strażą ognia rozpoczęły zabezpieczanie terenu. Również rzeczka Bałutka zalała trzy niżej położone ulice przedmieścia Bałuty, wdzierając się do piwnic i niżej położonych mieszkań.

### BIAŁYSTOK, 17. 2. (tel. wł.).

Wskutek opadów i roztopów woda uszkodziła w wielu miejscach rozpoczęte roboty kanalizacyjne. Zalany został główny kolektor przy ul. Poleskiej. W niższych punktach miasta zalane są piwnice domów, woda wtargnęła również do mieszkań partowych. Stan wody na rzece Białej znacznie się podniósł.

### Potoki górskie wzbierają

KRAKÓW, 17. 2. (tel. wł.). Wskutek wiatru halnego w górach, wzro-

stu temperatury i deszczu ruszyły gwałtownie wody na rzekach Sole, Koszarawie i Skawie. W kilku miejscach potworzyły się zatory lodowe, jak przy moście na Sole w żywym i Węgierskiej Górze oraz na Skawie pod Zembrzycami.

Niebezpieczeństwa jednak już nie ma.

Jednocześnie w powiecie żywieckim wezbrały potoki górskie wpadające do Soly. Potok Niekulina w Rajcu, wystąpił z brzegów, zalewając kilkanaście domów. Zachodziła konieczność ewakuacji ludności. Zerwane zostały mosty na potoku Czerna w Soli pow. żywieckiego i na drodze powiatowej Rajca—Sol—Zwardon, gdzie komunikacja została przerwana. W Porąbce zerwane zostały dwie kładki zarządu wodnego.

Komunikacja dla samochodów na drogach jest utrudniona. W powiecie krakowskim spowodowała topienia się śniegu i opadów wystąpiła z koryta rzeka Dłubnia, zalewając okoliczne pola i łąki na przestrzeni około 2 km. oraz odcinek drogi między Batowicami a Raciborowicami. Zator lodowy na rzece Białusze pod mostem w Prądniku Białym, który spowodował częściowe zalanie osiedla, został usunięty i kra spłynęła. Stan wody na Wiśle pod Krakowem pod-

niósł się nieznacznie. Wisła poniżej ujścia Raby jeszcze zamrożona i kra nie rusza się, należy się jednak liczyć w każdej chwili z ruszeniem lodów. Lody na Górnym Dunajcu dotąd nie ruszyły.

### Wylewy rzek w Kieleckiem

KIELCE, 17. 2. (tel. wł.). Rzeki województwa kieleckiego podniosły swój poziom. Dziś rano spadł ulewny deszcz, który przestał padać dopiero w godzinach popołudniowych.

W Kielecach spowodował deszcz zalane zostały niżej położone dzielnice miasta. Na przedmieściu Pakosz Dolny woda zalała pobliskie łąki i 9 domów mieszkalnych, z których ludność ewakuowano. Zalane są również Stare Warszawskie Przedmieście i lewa strona ul. Bodzentyńskiej.

Starosta Porąbski, który bawił na terenie powodziowym, zarządził otwarcie śluz na stawie w Białogonie oraz w młynach, Markowiznie i Trzciankach na rzece Bobrzy. Otwarcie śluz umożliwi spływ wody z rzeki Silnicy do Bobrzy i do Czarnej Nidy.

W akcji ratunkowej bierze udział kompania pionierów 4 p. legj., policja oraz straż. Wczorajem woda na przedmieściach Kiele zaczęła powoli opadać.

## Olbrzymie spustoszenie w Niemczech

**Huragan porwał 8 balonów  
zrywał dachy i obalał kominy**

Jak donoszą z Berlina, wczoraj przeszedł nad Lipskiem prawdziwy orkan, który zarówno na terenie miasta, jak i okolicy, wyrządził poważne szkody, obalając kominy fabryczne, zrywając dachy z domów, wyrzucając drzewa z korzeniami i t. d. W jednej z fabryk maszyn wichura zdarła olbrzymi dach, unosząc go na przestrzeni kilkuset metrów ponad domami.

Ślupy od latarni i przewodników elektrycznych zatarasowały niektóre ulice, tak że musiano przerwać nie tylko ruch kołowy, lecz również — w obawie o bezpieczeństwo mieszkańców — i ruch pieszy.

Do akcji ratunkowej zmobilizowano wszystkie oddziały straży ogniowej. W pobliżu rzeki Muldy, gdzie znajdował się obóz pracy pod miejscowością Kanitz, z magazynu wiatr zerwał około 60 m. dachu, który rzucał na odległość o 80 m. domki mieszkalne. Wiele domków uległo zniszczeniu, a w czasie katastrofy kilkanaście osób odniosło ciężkie obrażenia.

Huragan poczynił szkody nie tylko na terenie Lipska i okolicy. Oto, co donoszą z Berlina:

### Spustoszenie w Berlinie

BERLIN, 17. 2. (tel. wł.). Niemcy zostały nawiedzone przez silny orkan, który wyrządził ogromne spustoszenia. Ze wszystkich stron nadchodziły alarmujące wiadomości o szkodach materialnych, nie obeszło się również bez ofiar w ludziach. Szczególnie ciężka wichura dała się we znaki Niemcom północnym, gdzie na Morzu Północnym cała żegluga została unieruchomiona.

O wielkich stratach w zabudowaniach donoszą z Hamburga.

W Darmstacie odwołano w ostatniej chwili start balonów niemieckich do zapowiedzianej rozgrywki o mistrzostwo Niemiec. Z pośród 20 balonów 8 zostało zerwanych przez wicher i uniesionych w niewiadomym kierunku. M. in. porwany został wielki balon niemiecki „Hr. Zeppelin”. Pełniący przy balonach służbę. Szturmowcy byli wobec szalejącego żywiołu bezradni. Jeden z nich zaplątawszy się w sieć balonu, uniesiony został w górę i rzucony ze znacznej wysokości, ponosząc śmierć na miejscu.

W Berlinie orkan szalał przez cały dzień. Szkody wyrządzone w budynkach i osadach są bardzo duże. W

dzielnicy zachodniej komin domu zranił ciężko trzech strażaków, jednego zaś zabił.

Olbrzymia 23-metrowa wieża reklamowa Forda runęła pod naporem wichru. Na lotnisku w Tempelhofie orkan zerwał z kotwicy samolot Junkersa, rzucając go na dwa inne samoloty.

## Tragiczne następstwa huraganu w portach holenderskich

AMSTERDAM, 18. 2. (PAT.). Orkan, który w ostatnich dniach szalał nad Holandją, pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziach. W Ymuiden dwaj młodzi ludzie porwani zostali przez wicher na molo portowym i straceni o morza.

Na jednym z jezior pod Amsterdamem zatopiony dwie łódki, przyjeżdżając jedna osoba straciła życie. W porcie amsterdamskim duży transportowiec zderzył się z dwoma kutrami, które uległy poważnemu uszkodze-

niu. Jeden z tych kutrów zatonął. Przy zderzeniu jeden z członków załogi został zabity, a jedna kobieta odniosła ciężkie rany.

W pobliżu Vlissingen w czasie burzy młoda dziewczyna z rzucenia została siłą wicheru podciągnięta i poniosła śmierć na miejscu.

Pozatem z całego szeregu miejscowości donoszą o poważniejszych wypadkach, w czasie których wiele osób odniosło rany.

## Harcerze polscy z Ameryki przyjadą w lecie do Spawy

CHICAGO, 18. 2. (KAP.). Na posiedzeniu zarządu głównego Zjednoczenia Polskiego Rzymo - Katolickiego, odbytem niedawno w Chicago, postanowiono wysłać delegację na wszechświatniański zjazd harcerzy w Spawie

w lecie b. r. Na czele harcerzy polonji amerykańskiej wyjadzie do Polski prezes Zjednoczenia P. R. K. p. J. Z. Kania, a na czele „cór Zjednoczenia” (tak nazywają swe harcerki!) wiceprezesa p. Aleksandra Bednarka.

## Powrót admirała Byrda z wyprawy podbiegunowej

DUNEDIN, 18. 2. (PAT.). Przybył tu dziś rano na pokładzie parowca „Jacob Ruppert” admirał Byrd wraz z kilkoma członkami ekspedycji.

Podczas swego pobytu w Zatoce Wielkiej Byrd pozyskał dla Stanów Zjednoczonych 200 tys. km. w okolicach antarktycznych. Wszyscy członkowie ekspedycji znajdują się w dobrej formie.

Część członków ekspedycji, które znajdują się na pokładzie statku „Bear of Oakland” zamierza rozpocząć prace eksploracyjne w okolicach, położonych na wschód od ziemi Edwarda Piętego, a następnie u-

da się do Valparaiso.

W wywiadzie prasowym Byrd oświadczył, iż głównym celem ekspedycji było stwierdzenie, czy istnieje łączność pomiędzy Marie Byrdland a kontynentem antarktycznym. Byrd twierdzi, że łączność taka istnieje! Opracowanie materiału, zebranego przez ekspedycję, potrwa około 3 lat. Na zapytanie, czy przedsięwzięcie on nową wyprawę, Byrd nie dał odpowiedzi.

Jutro Byrd udaje się do Oakland, gdzie spotka się z małżonką, która przybywa tam w piątek ze Stanów Zjednoczonych.

## Szczery czy robiony entuzjazm we Włoszech 70.000 ochotników na wojnę z Abisynją

**Zapowiedź dalszych transportów do Afryki Wschodniej**

RZYM 18. 2. (PAT.). Podczas ostatniego posiedzenia Wielkiej Rady Faszystowskiej Mussolini zakomunikował, że zgórą 70.000 członków milicji faszystowskiej ze wszystkich prowincji włoskich zażądało od 1 lutego i w dniach następnych, aby przydzielono ich do oddziałów, przeznaczonych do Afryki Wschodniej. W tym samym czasie napłynęło tysiące zgłoszeń od b. kombataurów i obywateli do Ministerstwa Wojny.

Wielka Rada Faszystowska powitała z wielkim zadowoleniem doniesienie, świadczące o stanie ducha dawnych i nowych pokoleń włoskich.

W sprawie sytuacji politycznej, stwierdziła utrwalenie na nowych przyjaznych podstawach stosunków z Francją i zaaprobować z entuzjazmem ostatnie zarządzenia wojskowe, mające na celu wzmocnienie rejonu bezpieczeństwa i pokoju w kolonjach włoskich Wschodniej Afryki.

Wielka Rada Faszystowska — głosi dalej komunikat — przyjmuje do wiadomości z głębokim zadowoleniem fakt, że w klimacie politycznym i moralnym stworzonym od lat 13-tu przez ustrój faszystowski operacje powołania

kontyngentów rocznika 1911 odbyły się w całkowitym porządku i najzupełniej prawidłowo przy zgodzie i coraz bardziej świadomej dyscyplinie narodu włoskiego.

Wielka Rada Faszystowska śle swe męskie i koleżeńskie pozdro-

wienia oddziałom, które wyruszyły i tym, które wyruszą i czyni wiadomem narodowi, że przedsięwzięte zostaną wszelkie środki, aby całokształt sił zbrojnych zachował, a nawet wzmocnił swą moc tak, aby stawić mógł czoło każdej możliwości.

## Ku pokrzepieniu serc i dla ostrzeżenia Abisynji

RZYM 18. 2. (PAT.). Ogłoszony dziś komunikat o ucnwalach Wielkiej Rady Faszystowskiej wywołał tu olbrzymie wrażenie. W kołach dyplomatycznych i prasowych utrzymują, że komunikat ten może mieć wpływ zarówno na sytuację wewnętrzną jak i zagraniczną Włoch. Nawewnątrz komunikat obliczony jest przede wszystkim na konsolidację opinii włoskiej i wzmocnienie na duchu społeczeństwa, które do wiedziało się z komunikatu o masowych zgłoszeniach do wojska, mającego udać się do Afryki Wschodniej. Z treści komunikatu wynika, że są to zgłoszenia dobrowolne.

Nazwętniz, celem komunikatu jest zapewne wywarcie wpływu na stanowisko Abisynji, któ-

ra stoi dzisiaj w obliczu nowych liczących transportów wojskowych, jakie wysłane zostaną do Afryki.

Słowa komunikatu, mówiące o przedsięwzięciu wszelkich środków, które zapewnią, że włoskie siły zbrojne będą zdolne stawić czoło każdej ewentualności, komentowane są tu jako przestroga oraz zapowiedź nawet akcji wojskowej, gdyby wymagały tego okoliczności.

Całokształt komunikatu, niezależnie od swej istotnej wartości politycznej, oceniany jest ponadto jako doniosły instrument propagandowy, mający zespolic społeczeństwo z rządem w warunkach, które naogół oceniane są jako poważne.

## Godziny trwogi nad Oceanem

**przeżyli dzielni lotnicy Codos i Rossi  
Z niepokojem czekała Francja depeszy o ocaleniu**

PARYŻ, 18. 2. (PAT.). W dniu dzisiejszym lotnictwo francuskie i szerokie warstwy społeczeństwa przeżywały chwile wysoce emocjonujące.

Sławni lotnicy Rossi i Codos, którzy wyruszyli samolotem „Joseph le Brix” w zamiarze pobicia rekordu regularności i szybkości lotu z Francji do Buenos Aires, zaalarmowali dziś o godz. 5 rano drogą radiową władze lotnicze, że w przelocie nad wyspami Zielonego Przylądka zmuszeni są skierować się do Rochet Saint Paul.

O godz. 8 rano nadali sygnał S. O. S. a o godz. 8.39 zapowiedzieli powrót do Porto Praia na wyspach Zielonego Przylądka, spowodu zlego dopływu oliwy i anormalnej temperatury motora, przewidywali przytem możliwość opuszczenia się na morze. Co kilkadziesiąt minut nadchodzili coraz groźniejsze wiadomości.

O godz. 11.35 Rossi nadał depeszę radiową, że pomimo trudności, kontynuuje swój lot do Porto Praia.

Tymczasem Ministerstwa Lot-

nictwa i Marynarki zorganizowały pomoc, celem uratowania lotników. W tym celu nawiązano łączność ze wszystkimi, znajdującymi się w pobliżu okrętami.

W odpowiedzi na zapewnienie Rossiego i Codos, że uczynią wszystko, by uratować samolot, min. Lotnictwa wysłał radiówkę, w której prosił lotników, aby nie troszczyli się o aparat i wzywali ich jedynie do ocalenia własnego życia.

Wreszcie o godz. 13.32 nadeszła wiadomość o szczęśliwym lądowaniu Rossiego i Codos w Porto Praia. Wiadomości tej z utęsknieniem oczekiwali matki i żony lotników, które z podziwu godną zimną krwią dawały wyraz nadziei, że lotnikom uda się uniknąć katastrofy. Cała prasa z uznaniem pisze o wytrwałości lotników, dzięki której zdołali oni ocalić siebie i słynny aparat „Joseph le Brix”.

## Wyrok w procesie szpiegowskim w Berlinie Stracenie dwóch arystokratek

BERLIN, 18. 2. (PAT.). Dziś popołudniu niemieckie biuro informacyjne ogłosiło w nadzwyczajnym wydaniu następującą wiadomość:

Trybunał Ludowy Rzeszy niemieckiej wyrokiem z dn. 16 lutego 1935 r. skazał na śmierć za zdradę tajemnic wojskowych Benitę von Falkenhayn z domu von Zollikofer - Altenklingen i Renatę von Natzmer, obie z Berlina. Poza tem za tę samą zbrodnię

skazani zostali na dożywotnie ciężkie więzienie Georg von Sossowski i Irena von Jena.

Wobec nieskorzystania przez kanclerza Rzeszy z przysługującego mu prawa łaski, wyrok na von Falkenhayn i von Natzmer został dziś rano wykonany.

Wiadomość powyższą opatrzyła urzędowa agencja tytułem: „Państwo narodo - socjalistyczne łamie zdradę stanu”.